



POZNAN
PIĄTEK
22
GRUDZIEŃ
1967

Wydanie A
Nr 302 (7419)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

W sprawie realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR

Narada gospodarcza w Urzędzie Rady Ministrów

W czwartek w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza odbyła się narada gospodarcza o dużym znaczeniu. Jej tematem były sprawy realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR i wiążące się z tym zagadnienia organizacji, wydajności i dyscypliny pracy.

Omawiano także kroki i przedsięwzięcia, mające za-

pewnić pełne wykonanie zadań gospodarczych 1968 r., zgodnie z postanowieniami Narodowego Planu Gospodarczego uchwalonego w dniu poprzednim przez Sejm PRL.

nistrowie, dyrektorzy zjednoczeń przemysłowych i budowlanych, przewodniczący prezydów wojew. rad narodowych

Dokończenie na str. 2

PRZEM. WIENIA J. CYRANKIEWICZA, F. WANIOLKI, S. JĘDRYCHOWSKIEGO I J. ALBRECHTA ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Zamierzenia WTK na rok 1968

Pierwsze — po III Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej posiedzenie Prezydium Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego odbyło się wczoraj, 21 bm. w Pałacu Kultury pod przewodnictwem prezesa WTK Alojzego Łuczaka. Prezydium dokonało wyboru członków i przewodniczącego sześciu zespołów roboczych: Zespołu Funduszu Rozwoju Kultury, Zespołu Stypendiów i Nagród, Zespołu Imprez, Konkursów i Festiwalu, Zespołu Wydawniczego, Zespołu Doskonalenia Kadr K.O. i Zespołu Organizacyjnego. Zebrani omawiali też program ogólny działania Towarzystwa na rok 1968, wstępny preliminarz budżetowy na przyszły rok oraz roczny plan pracy Zarządu WTK i plan działania Prezydium na I półrocze 1968 r.

W projektowanych przedsięwzięciach WTK szczególnie dużo miejsca zajmują imprezy, konkursy i im podobne inicjatywy związane z „Rokiem muzyki w Wielkopolsce”. Wśród wielu innych zamierzeń wymienimy tu przykładowo planowane powołanie do życia od września 1968 r. Uniwersytetu Kultury WTK, który działać ma nie tylko w Poznaniu, ale także w 4 innych miastach (Koło, Jarocin, Ostrzeszów, Piła).

Prezydium wysłuchało też sprawozdania sekretarza Zarządu z wizytacji oddziałów powiatowych WTK. (f)

oni granice powietrzne DRW. Obecnie Wietnamczycy, jak przyznał szef sztabu wojsk lotniczych USA John Macconnel, zwłaszcza w Hanoi dysponują „najwyższą koncentracją środków obrony przeciwlotniczej, jaką kiedykolwiek w historii dysponowało jakieś miasto lub rejon”. Amerykanie tracą dziś w Wietnamie więcej samolotów niż podczas II wojny światowej i wojny koreańskiej. (PAP)

Pod ogniem z partyzanckich moździerzy znalazły się również ostatnio oddziały amerykańskie w Can Tho, leżące w delcie Mekongu w odległości 130 km na południe od Sajgonu. Partyzanci przedostali się na pasy startowe lotniska oraz umieścili ładunki wybuchowe w części dziobowej licznych samolotów i helikopterów. Pewna liczba tych maszyn została zniszczona. Szkody wyrządzone na lotnisku uznano „za umiarkowane”.

Wraz z oddziałami artylerii przeciwlotniczej i jednostkami rakietowymi na straży wietnamskiego nieba stoją piloci myśliwców. Nowoczesne uzbrojenie i sprzęt wojskowy przekazał DRW przez Związek Radziecki, wysoki poziom wyszkolenia bojowego osiągnięty przy pomocy radzieckich instruktorów, pozwalają wietnamskim lotnikom staczać pomyślne walki z amerykańskimi piratami powietrznymi. Minał już okres, kiedy bezkarnie przekracza-

St. Kociotek I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku

W Gdańsku obradowało wczoraj plenum KW PZPR. Tematem obrad były głównie kierunki rozwoju usług produkcyjnych dla rolników w latach 1968—70 oraz sprawy organizacyjne.

W związku z powołaniem Jana Ptasńskiego na stanowisko ambasadora PRL w Związku Radzieckim plenum przychyliło się do jego prośby zwalniając go z funkcji I sekretarza KW PZPR w Gdańsku.

Plenum jednomyślnie wybrało dotychczasowego I sekretarza Komitetu Warszawskiego i członka KC PZPR Stanisława Kociotkę na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Gdańsku. (PAP)

Upowszechniać sukcesy przodujących PGR

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dalszy rozwój wielkopolskich PGR w latach 1968—70 był tematem wczorajszego posiedzenia plenarnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Obrady otworzył I sekretarz KW — Jan Szydłak.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW — Stanisław Furgał. Na-

dy, 10 tys. dla owiec. Do roku 1970 wybuduje się jeszcze 49.400 stanowisk dla bydła, 29.400 dla trzody i ponad 5 tys. dla owiec.

nia socjalne, jak: klubokawiarnie, świetlice, przedszkola, ośrodki zdrowia, kina, boiska sportowe. Są to osiągnięcia nieporównywalne ze starą formacją społeczno-ustrojową.

O dalszym postępie gospodarczym — stwierdził mówca — decydować będzie coraz lep-



Przemawia sekretarz KW Stanisław Furgał.

wiązał on do poznańskiego spotkania Władysława Gomułki z aktywem rolnym województwa, w czasie którego

Po gospodarce obszarnej odziedziczyliśmy niezwykle prymitywną bazę mieszkaniową, którą trzeba było rekonstruować lub tworzyć niemal od nowa. W latach 1960—63 wybudowano 13.200 izb i tyle samo wybuduje się w bieżącym 5-leciu. Powstawały nieznane rolnikom foliarnym urządze-

sza organizacja pracy, wyposażenie techniczne oraz cały zespół środków oddziaływania ekonomicznego i polityczno-wychowawczego na załogi. Stanisław Furgał zajął się z ko-

Dokończenie na str. 2

Ministrowie krajów socjalistycznych zakończyli obrady

21 bm. zakończyła się w Warszawie narada ministrów spraw zagranicznych europejskich krajów socjalistycznych w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W ostatnim dniu narady odbyły się dwa posiedzenia. Na przedpołudniowym przewodniczył minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki, a po południu — wiceminister spraw zagranicznych Rumunii — Marin Mihal.

Na zakończenie narady przyjęto wspólny komunikat. Zostanie on opublikowany 22 bm. w godzinach wieczornych. (PAP)



Sala podczas obrad plenium. Fot. — K. Przychodźki

18 dni po przeprowadzeniu historycznej operacji Washkansky zmarł na zapalenie płuc

Biuletyn szpitala Groot Schuur w Kapsztadzie o śmierci Louisa Washkansky'ego wzbudził uczucie zawodu wśród społeczeństw wszystkich krajów świata, które śledziły z dużym napięciem walkę o życie człowieka z przeszczepionym sercem.

Bezpośrednio po zgonie Washkansky'ego lekarze pod przewodnictwem prof. Barnar

da przeprowadzili autopsję zwłok. Ustalono, że śmierć na stąpiła w wyniku ostrej, zlokalizowanej infekcji obydwu płuc. Natomiast operacja serca była udana i przeszczepiony organ funkcjonował normalnie.

Lekarze uważają, że przeprowadzenie pierwszej w historii medycyny operacji przeszczepienia serca, utrzymanie przy życiu pacjenta w ciągu 18 dni oraz fakt, że bezpośrednią przyczyną zgonu nie było serce — należy uznać za ogromny sukces. (PAP)

Odnaleziono rękopisy dwóch walców Chopina

W Chateau de Thoiry pod Paryżem odnaleziono manuskrypty dwóch walców Fryderyka Chopina. Korespondent Reutersa wymienia w swej depeszy walc Ges-Dur, opus 70, nr 1 i walc z opus 18.

Oba rękopisy spoczywały w schowku w zamku Thoiry należącym do hrabiego Paula de La Panouse, który odkrył je i pokazał amerykańskiemu pianinie Byronowi Janisowi. PAP

Rozmowy Johnsona w Australii

Prezydent Johnson, który przybył do Australii na uroczystości pogrzebowe w związku ze śmiercią premiera Holta, w czwartek spotkał się z nowym szefem rządu australijskiego McEwenem i członkami gabinetu. Cały dzień przeznaczony był na dwustronne konsultacje Johnsona z przedstawicielami różnych państw, którzy przybyli do Canberry.

Wspólne oświadczenie stwierdza, że McEwen zapewnił Johnsona, iż stanowisko rządu australijskiego w kwestii wojny w Wietnamie nie ulegnie żadnej zmianie.

Dzisiaj w godzinach porannych spodziewany jest przyjazd do Melbourne premiera Wilsona. (PAP)

POGODA

Nieco cieplej na północnym zachodzie kraju. Temperatura w ciągu dnia około zero st. Na pozostałym obszarze kraju temperatura nadal ujemna. Możliwość opadów śniegu. Wiatry umiarkowane przeważnie z kierunków północno-zachodnich.

Na nowym korycie Warty



Kra lodowa — wynik trwających od kilku dni mrozów — płynie nie tylko korytem Warty, ale pokrywa również nowe koryto rzeki, będące obecnie w budowie. Mimo to nie przerwano tutaj prac. Koparka pogłębiająca dno koryta pracuje niemal bez przerwy. Na zdjęciu — widok nowego koryta. Na drugim planie pracująca koparka. Fot. — K. Przychodźki

50 rocznica utworzenia radzieckich organów bezpieczeństwa

Przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB) J. Andropow wygłosił z okazji 50 rocznicy utworzenia radzieckich organów bezpieczeństwa przemówienie na uroczystej akademii w Pałacu Zjazdowym na Kremlu.

Na akademii obecni byli L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorny i inni przywódcy radzieccy, jak również delegacje organów bezpieczeństwa z krajów socjalistycznych. PAP

Uwaga, Czytelnicy!

Jutro ukaże się świąteczne wydanie „Głosu” 10 stron

Plenum KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

lei problemem rezerw, które istnieją zarówno w gospodarstwach słabych jak i przodujących. Mówca zwrócił uwagę na nieuczynione obiektywne warunki różnice w uzyskiwanych plonach, przyrostach wagi zwierząt, mleczności krow, zużyciu pasz, występujących między poszczególnymi zjednoczeniami, inspektoratami i przedsiębiorstwami. Stwierdzając stały postęp w zakresie wyposażenia w środki produkcji, organizacji zarządzania i wzrostu wydajności pracy, czego efektem jest 169 milionów zł. zysku PGR-ów wielkopolskich w roku 1966/67, mówca stwierdził, że wszystko to nie może przesłaniać faktu, iż jeszcze co piąte przedsiębiorstwo przynosi deficyt składający się na łączną sumę 31 milionów zł.

Problem podniesienia rentowności gospodarstw słabych był też jednym z wiodących tematów szerokiej dyskusji, w toku której rozwinęte zostały za warte w referacie tezy. Głos w niej zabierali kolejno: Jan Tempelski — dyrektor PGR Mch, Józef Szymański — sekretarz KZ PZPR Kombinatu Manieczki, Stanisław Komisarz — sekretarz KZ PZPR przedsiębiorstwa Garzyn, Władysław Chmiel z PGR Przybysław, Wacław Grzeszkowiak — przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Rolnych, Jerzy Matecki — dyrektor przedsiębiorstwa PGR Zydowo, Zdzisław Polus — dyrektor przedsiębiorstwa PGR Międzyzdrze, Władysław Głarski — dyrektor przedsiębiorstwa PGR Oleśnica, Stefan Bronka z Inspektoratu PGR Ostrów, Bolesław Prokop — dyrektor PGR Gultowy, Zenon Chojnacki — sekretarz KZ Stacji Siennej Sierniki, Józef Grzelak — I sekretarz KP w Wolsztynie, Stanisław Garstka — sekretarz KZ PZPR przy PGR Chocicza, Czesław Wierucki — I sekretarz KP w Rawiczu, Roman Ryszkiewicz z Rolniczego Zakładu Doświadczalnego Brody, Czesław Zasada — I sekretarz KP w Międzyzdrze, Adolf Januszkiewicz — wojewódzki lekarz weterynarii, Feliks Baczyński z Kombinatu PGR Gola, Teodor Rembowski — sekretarz KZ przy Kombinacie Karolew, Henryk Banaś — dyrektor Stacji Hodowli Roślin Robaczewo, Jan Hildebrand — sekretarz KZ Kombinatu Ptaszkowo i Zbigniew Ryszczyński — dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego.

Dyskutanci w oparciu o doświadczenia z terenu ich pracy zastanawiali się nad możliwościami dalszego umacniania organizacyjnego i produkcyjnego gospodarstw, wykazywali i osiągnięcia oraz rezerwy dalszego podnoszenia plonów zbóż i innych płodów rolnych, przed stawiali dokonania ale też i ogromne wciąż potrzeby w zakresie warunków socjalno-bytowych, zadań inwestycyjnych i związanych z tym trudności wychowawczych itp. Na tym tle rozważano zadania stojące przed organizacjami partyjnymi i samorządami robotniczymi przedsiębiorstw.

Na zakończenie dyskusji zabrał również głos I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak. Stwierdził on na wstępie, że wysoka ocena wielkopolskich PGR-ów przez Władysława Gomułkę stanowi zarówno powód do dumy, jak też zobowiązuje do dalszego zwiększania poczucia odpowiedzialności oraz takiej pracy, aby lata następne w pełni potwierdziły słuszność tej oceny. Następnie mówca przeszedł do dwóch głównych zadań, przed którymi stoją wielkopolskie PGR-y: wzrostu produkcji zbóż oraz przejmowania zaniedbanych ziem. I Sekretarz KW przypomniał, że Wielkopolska winna dostarczyć państwu pod koniec 5-letniej 930 tys. ton zbóż, z czego na PGR-y przypadnie minimum 200 tys. ton. Możliwości wykonania tego trudnego zadania tkwią w ogromnych rezerwach plonów, a także struktury upraw zbożowych w poszczególnych zjednoczeniach państwowego sektora rolnego oraz w poszczególnych przedsiębiorstwach i gospodarstwach PGR Miara wielkości rezerw jest

fakt, że w roku ubiegłym plony zbóż w gospodarstwach państwowych wahały się od 12 do 34 kwintali z hektara. Aż 72 gospodarstwa PGR uzyskały w 1966 r. plony niższe od przeciętnej krajowej. Słowa krytyki skierowane zostały zwłaszcza pod adresem specjalistycznych gospodarstw doświadczalnych i naukowych, gdzie mimo wysokiego nawożenia, specjalistycznych kadr itp., osiągane plony, a także planowana wydajność na przyszkolonych są żenująco niskie. I Sekretarz KW podkreślił z naciskiem, że wysoka produkcja zbóż w PGR-ach nie może być tylko udziałem przodującej czołówki, lecz całej gospodarki PGR-owskiej.

Przechodząc do omówienia zadań związanych z przejmowaniem zaniedbanych gruntów i gospodarstw podupadłych, I Sekretarz KW zwrócił uwagę na fakt, iż pierwotne plany w tym zakresie, przewidujące zagospodarowanie około 50 tys. hektarów, muszą być zmienione i obejmować około 200 tys. hektarów. Taki bowiem areal ziemi zaniedbanej lub bez pasz kłobierców wykazują ostatnie prace specjalistów rolnych, sporządzających tzw. „fotografie” gromad. W związku z tym I Sekretarz KW omówił zadania, jakie oczekują organizacji partyjne i aktyw naszego województwa.

Kończąc swoje wystąpienie Jan Szydłak złożył członkom KW i całemu aktywowi oraz ich rodzinom serdeczne życzenia zdrowia i zadowolenia z pracy w nadchodzącym nowym roku.

Na zakończenie obrad Plenum podjęło uchwałę w sprawie dalszego rozwoju PGR naszego województwa. (fb)

Debata w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą Cypru

Wysłannik U Thanta przybył do Nikozji

Rada Bezpieczeństwa na swym 1600ym posiedzeniu rozpatrywała sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ, U Thanta na temat operacji sił ONZ na Cyprze w okresie od 13 czerwca do 8 grudnia 1967 r.

W toku debaty przemawiali przedstawiciele Cypru, Turcji, Grecji i W. Brytanii.

Redukcja wojsk amerykańskich w NRF

Zgodnie z ogłoszonym poprzednio w Waszyngtonie komunikatem departamentu obrony kwatera główna wojsk amerykańskich w Europie, z siedzibą w Sztutgartcie, oficjalnie podała do wiadomości, że zapowiedziana już przed kilku miesiącami redukcja wojsk USA w Niemczech zachodnich przeprowadzona zostanie w kilkunastu etapach, począwszy od kwietnia roku przyszłego. (PAP)

Król Konstantyn gotów jest powrócić do Grecji

Król Grecji Konstantyn oświadczył w środę wieczorem w Rzymie, że chce i gotów jest powrócić do Grecji pod warunkiem otrzymania zapewnienia, iż jego kraj powróci na drogę demokracji parlamentarnej.

Król Konstantyn spotkał się z dziennikarzami w willi swego kuzyna, księcia Henryka Heskiego. Potwierdził on, że nadal trwają negocjacje z władzami ateńskimi. Monarcha grecki odmówił jednak odpowiedzieć na pytanie w sprawie wyników rozmów oraz jego przyszłych zamiarów.

Telefony domowe

Straż Pożarna interweniowała wczoraj dwukrotnie. Na ul. Gdyni (w gawroni) zapaliła się izolacja od rur, a na ul. Rekinickiej „Chaitow” gaszono pożar baru. 26 minutowa przerwa w komunikacji tramwajowej na ulicy Dąbrowskiej, spowodowała zderzenie się samochodów. (t)

Zarząd Miejski ZMS zakończył działalność

W Białej Sali Prezydium Rady Narodowej Poznania odbyło się wczoraj uroczyste, ostatnie plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego ZMS w Poznaniu w związku z zakończeniem działalności instancji miejskiej tej organizacji. W uroczystości wzięli m. in. udział: zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu — J. Świątaj, sekretarz Prezydium RN Poznania — Cz. Adamski oraz kierownictwo ZW ZMS, z przewodniczącym J. Pawlakiem.

Charakterystykę 10-letniej, bardzo owocnej społecznie, działalności ZMS w Poznaniu przeprowadził dotychczasowy przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS — T. Grzelczak. Cechowała ją konkretność o czym świadczą m. in. bogate czyny społeczne młodzieży na rzecz miasta, zrozumienie dla potrzeb młodych (akcje letnie, turystyka i działalność kulturalna) oraz gorący patriotyzm i przywiązanie do idei partii, które ZMS-owcy realizowali i realizują w codziennym życiu. Zdobyta w trakcie 10 lat dojrzałość w pracy, cechująca Zarządy Dzielnicowe ZMS — pozwala na zaprzestanie działalności Zarządu Miejskiego i przekazanie jego zadań aktywowi w dzielnicach.

W trakcie uroczystości wielu działaczy ZMS z terenu Poznania otrzymało odznaczenia i dyplomy. Zebrani bardzo serdecznie pożegnali długoletniego działacza ZMS T. Grzelczaka, który przechodził do pracy na innym odcinku działalności społecznej. (az)

Emigracja z Izraela

W Ammanie ogłoszono oficjalnie, że 4 tysiące osób opuszcza co miesiąc okupowane przez Izrael terytorium Cisjordanii, aby szukać schronienia w sąsiedniej Jordanii. (PAP)

Narada gospodarcza w URM

Dokończenie ze str. 1

i rad narodowych miast wydzielonych.

PRZEMÓWIENIE J. CYRANKIEWICZA

Uczestników narady powitał premier Cyrankiewicz. Stwierdził on, że w naszej działalności gospodarczej mamy do odnotowania szereg pozytywnych zjawisk: produkcyjnych, technicznych i ekonomicznych. Celem narady jest jednak przede wszystkim zastanowienie się nad słabościami naszej pracy.

Nadal spotykamy się z zjawiskami niezadowalającego tempa wzrostu wydajności pracy, nieprawidłowościami w gospodarowaniu siłą roboczą, czasem pracy i funduszem płac; obserwujemy rozluźnienie dyscypliny zatrudnienia i płac.

Dalsze ich tolerowanie może powodować zniekształcanie określonych przez plany proporcji rozwoju gospodarczego.

Jeżeli wzrost produkcji — powiedział dalej J. Cyrankiewicz — osiągnięty jest przy naruszaniu dyscypliny zatrudnienia i płac, to prowadzi to do niekorzystnych zmian na rynku pracy i zachwiania równowagi na rynku towarowym. Zatrudnienie i płace stanowią niezmienne czynniki ekonomiczne, bezpośrednio powiązane ze sferą zagadnień społecznych i siłą nabywczą ludności.

Nadmierne tempo wzrostu zatrudnienia powoduje także niepełne wykorzystanie czasu pracy i zakłócenia w dziedzinie zabezpieczenia potrzeb kadrowych przedsiębiorstw.

Romney w Jerozolimie

Odbijający podróż do wielu krajów świata, gubernator amerykańskiego stanu Michigan, George Romney przybył w środę do Jerozolimy. Odbędzie on rozmowy z premierem Izraela, Eshkolem oraz innymi przywódcami tego kraju. W piątek Romney udaje się do Ammanu. (PAP)

Śledztwo Garrisona

Nakaz aresztowania jeszcze jednego spiskowca

Prokurator okręgowy w Nowym Orleanie, J. Garrison podał do wiadomości w dniu 20 bm., że wydał polecenie aresztowania Edgara Eugene Bradleya oskarżonego o udział w spisku, który doprowadził do zamordowania prezydenta Kennedy'ego.

Clay Show pierwszy człówek tego spisku, który został zdemaskowany w wyniku śledztwa prowadzonego przez Garrisona stanął przed sądem w połowie lutego. Po zakończeniu dochodzenia został on wypuszczony na wolność za kaucją. (PAP)

Nagrody dla najlepszych zespołów amatorskich

W Warszawie odbyło się ostatnie w tym roku posiedzenie Centralnej Komisji Koordynacyjnej do spraw Upowszechniania Kultury. Przyznano doroczne nagrody dla najlepszych amatorskich zespołów artystycznych.

Z Poznania nagrody II stopnia — po 30.000 zł. otrzymały: „Skowronki” — chór żeński przy Pałacu Kultury i Teatr Poezji przy Szkole Oficerskiej. (PAP)

Dalsze ograniczenia budżetowe w Wielkiej Brytanii

Rząd brytyjski zapowiada w przyszłym roku obcięcie niektórych wydatków rządowych w związku z trudnościami ekonomicznymi w kraju. Według projektu wydatki te mają być zmniejszone o 200 mln. funtów szterlingów. Projekt ustawy wniesiony w parlamencie brytyjskim przewiduje m. in. dwa posunięcia: zlikwidowanie ulg podatkowych dla eksporterów brytyjskich oraz anulowanie takich samych ulg dla niektórych producentów w przemyśle przetwórczym.

Jak wynika z ogłoszonych w dniu 21 bm. wyników ankiety Gallupa, rządząca partia W. Brytanii poniosłaby drugą porażkę gdyby obecnie przeprowadzono tam wybory powszechne. 49,2 proc. wyborców brytyjskich opowiedziałoby się za opozycyjną partią konserwatywną. Na partię pracy padłoby tylko 32 proc. głosów, co oznacza, że partia labourystowska ma obecnie najmniej popularność w powojennej historii kraju. (PAP)

Trzeba — zaznaczył szef rządu — by zjednoczenia i rady narodowe z pełnym zrozumieniem realizowały politykę rządu także w oparciu o własne inicjatywy i działania, mające na celu zwiększenie efektywności gospodarowania.

PRZEMÓWIENIE F. WANIOŁKI

Wicepremier Franciszek Waniołka podał na wstępie dane o realizacji podstawowych wskaźników planu 5-letniego. W przemyśle uzyskamy w latach 1966—68 produkcję o około 57,4 mld zł wyższą od założen planu 5-letniego. Zatrudnienie w stosunku do założen 5-letki było w przemyśle w 1967 roku wyższe o ok. 73 tys. osób. W NPG na 1968 rok przyjęliśmy zatrudnienie wyższe o około 73 tys. osób w stosunku do założen 5-letki.

Zadania produkcyjne w przemyśle realizujemy z wyprzedzeniem w porównaniu z założeniami 5-letki w dziedzinie wydajności pracy utrzymujemy się jednak na poziomie ustaleń planu 5-letniego. Dodatkowa produkcja uzyskiwana jest drogą dodatkowego zatrudnienia.

W br. wszystkie podstawowe rezerwy przemysłowe zrealizują zadania produkcyjne z nadwyżką. Jest to w dużym stopniu wynikiem realizacji uchwały VII plenum KC PZPR.

Wicepremier stwierdził, że powołane po plenum komisje zalecające, zaproponowały szereg cennych rozwiązań, które w bieżącym roku przyniosły poprawę wskaźników w zakresie produkcji, zatrudnienia i wydajności. Poważnym efektem realizacji uchwały VII plenum KC jest duża poprawa w rytmiczności produkcji. Mimo to jednak w dziedzinie tej jest jeszcze wiele do zrobienia. Obecnie najważniejszym problemem jest dalsza, dobra i terminowa realizacja zgłoszonych przez komisje wniosków, m. in. wniosków długofalowych i programów usprawnienia organizacji produkcji.

W zakresie funduszu płac notujemy w stosunku do założen 5-letki znaczne przekroczenia niemal we wszystkich działach gospodarki. Łączny wzrost osobowego funduszu płac w okresie 1966—68 wyniesie 49,6 mld zł i będzie wyższy o 6 mld zł od wzrostu zakładanego na ten okres w planie 5-letnim już przy uwzględnieniu regulacji płac. Mówca zaznaczył w związku z tym, że poważne kwoty z tych ponadplanowych wypłat wynikają z braku dyscypliny pracy i płac.

W sposób podobny jak osobowy fundusz płac wzrosły ponad ustalenia planu 5-letniego również pozostałe fundusze: bezosobowy (w ciągu 3 lat o ponad 300 mln zł), fundusz prowizji i fundusz honorariów.

W zakończeniu mówca stwierdził, że cały aktyw gospodarczy powinien zwrócić uwagę przede wszystkim na następujące zagadnienia:

— Po pierwsze: szybkie zakończenie prac związanych z rozpatrzeniem wniosków usprawniających i udzieleniem wnioskodawcom jednoznacznych odpowiedzi oraz przyspieszenie prac nad samą realizacją przyjętych wniosków;

— po drugie: prawidłowe ustalenie takiego poziomu produkcji w styczniu i I kwartale 1968 r., by gwarantował on zachowanie należytego tempa wzrostu i odpowiedniego zaawansowania planu rocznego;

— po trzecie: prawidłowe gospodarowanie siłą roboczą, a szczególnie przeciwdziałanie wzrostowi administracji. Limity zatrudnienia na 1968 rok należy uważać za maksymalne;

— po czwarte: kierownicy odpowiedzialni za gospodarowanie funduszami płac powinni dokonać wnikliwej analizy obecnego stanu;

— po piąte: należy zobowiązać aktyw gospodarczy i kierowników do umocnienia dyscypliny pracy.

PRZEMÓWIENIE S. JĘDRYCHOWSKIEGO

W pierwszej części przemówienia S. Jędrichowski omówił przewidywane rezultaty naszej gospodarki w kończącym się roku. Są one na ogół pomyślne: przewiduje się przekroczenie planów produkcji przemysłowej i rolniej oraz osiągnięcie wyższego niż założono w planie tempa wzrostu dochodu narodowego. Wzrost produkcji przemysłowej wyniesie 7,7 proc. (przekroczenie planu o 1,8 proc.), wydajność pracy na 1 zatrudnionego w przemyśle wzrośnie o 4 proc. (planowane — 3,6 proc.). Globalna produkcja rolnictwa zgodnie z aktualną oceną, wzrośnie w stosunku do poprzedniego roku o 2,5 proc., o czym głównie decydują wyniki produkcji roślinnej.

W związku z wysokim wzrostem zatrudnienia, a także przeprowadzonymi na szerszą skalę regulacjami płac — globalny fundusz brutto ukształtuje się na poziomie 257 mld zł, a więc o 2,2 mld wyższy niż planowano. Regulacjami płac objęto w ciągu 11 miesięcy br. 1,5 mln pracowników, a koszt tych regulacji w skali rocznej szacuje się na ponad 3 mld. Niezależnie od tego w br. 300 mln zł przeznaczono na podwyżki rent minimalnych. Przy wzroście przeciętnych płac nominalnych (brutto) w br. o ok. 4,8 proc., po uwzględnieniu wzrostu kosztów utrzymania płaca realna podniesie się o ok. 2,5 proc.

W trakcie wykonywania planu zarysowało się szereg niekorzystnych zjawisk, które, jeśli zawczasu nie zostaną przez zwyciężone, będą wpływały w istotny sposób na warunki realizacji zadań przyszłorocznych. Są to:

— Niepełne wykonanie planu eksportu maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych.

— Poważny wzrost nakładów inwestycyjnych.

— Nadmierny wzrost zatrudnienia.

— Zbyt powolny wzrost sprzedaży towarów w handlu detalicznym w stosunku do wzrostu siły nabywczej ludności ponad założenia planu.

— Niedostateczny postęp w usprawnianiu metod gospodarowania, czego wyrazem jest niewykonanie zadań w zakresie obniżki kosztów własnych i akumulacji finansowej.

Utrzymywanie się tych niekorzystnych zjawisk utrudniałoby rozwój gospodarki kraju i hamowałoby proces poprawy stopy życiowej. Dlatego też na rok przyszły trzeba było przewidzieć szereg nieuniknionych ograniczeń.

Szczegółowej uwagi wymaga w 1968 r. cały kompleks spraw związanych z zaopatrzeniem rynku, a zwłaszcza zagadnienia dostaw artykułów metalowych i elektrycznych. Obecna sytuacja stwarza dodatkową konieczność rozwijania produkcji wyrobów, w zakresie których potrzeby rynku nie są pokrywane. Chodzi tu zarówno o wyroby tego rodzaju, jak sa mchody osobowe „syrena”, czy radiodiodniki turystyczne, jak i towary z grupy „1001 drobiazgów”.

Również w przemyśle lekkim, mimo powolnego wzrostu zadań, istnieje niewyżyskanie w pełni zdolności produkcyjnej w zakresie wyrobów dziewiarskich, pończoch stylowych bez szwu, tkanin orlaniowych. Podobnie przedstawia się sytuacja w przemyśle bawełnianym, odzieżowym oraz w terenowym przemyśle futrzarskim. Niezbędna jest bardziej operatywna i elastyczna działalność przemysłu i handlu w szybkim do stosowywaniu się do potrzeb rynku, branie pod uwagę wymogów mody.

W przemyśle spożywczym szczególnie nacisk trzeba położyć na lepsze wykorzystanie surowca żywnościowego, podwyższenie stopnia przerobu i uszlachetnienia produkcji. Dotyczy to m. in. artykułów mleczarskich oraz ryb. Trzeba też wzbogacać asortyment i jakość wyrobów cukierniczych, mrożonek, konserw, wyrobów garmażeryjnych itp.

PRZEMÓWIENIE J. ALBRECHTA

Min. finansów Jerzy Albrecht stwierdził, że w przyszłym roku trzeba zapewnić o ok. 30 mld. zł. więcej niż w br. na dalszy wzrost nakładów inwestycyjnych, rozwój świadczeń oraz usług socjalnych i kulturalnych, na niezbędny wzrost obronności kraju itp.

Plan zakłada, że przy wzroście produkcji towarowej przemysłu o 6,5 proc. akumulacja finansowa ma wzrosnąć — w warunkach nierównowagi — o 12,1 proc. Nie równowagi jest to zadanie bardziej napięte niż w tegorocznym i ubiegłorocznym planach. Należy bowiem przewidzieć, że w br. pomimo przewidywanego przekroczenia planu produkcji towarowej o 1,4 proc., plan akumulacji będzie realizowany tylko w 98 proc. Stosunkowo największe odchYLENIA od założen planu w tej dziedzinie występują w przemyśle maszynowym, a także w przemyśle lekkim.

Min. Albrecht zwrócił przede wszystkim uwagę na zaniechania w ustalaniu i aktualizacji norm zużycia materiałów na miliardowe straty wynikające z wad produkcyjnych wytwarzanych artykułów.

Przechodząc do zagadnień gospodarki funduszem płac i zatrudnienia mówca stwierdził, że nie można się zgodzić z mniemaniem, że premia należy się każdemu niezależnie od wyników produkcyjnych przedsiębiorstwa. System premii musi działać w dwie strony: dobrze wykonane zadania nie jest premiowane. Zadanie źle wykonane — musi pociągać za sobą utratę premii.

W przyszłym roku trzeba będzie także z większą intensywnością wykonywać zadania zmierzające do ograniczenia deficytowości produkcji i usług.

W Chmielince jak w garncu

O Chmielince mogą we Lwówku mówić dobrze lub źle, ale muszą się z nią liczyć. Bo to przecież połowa obszaru i ludności gromady. Również połowa podatków i wszelkich świadczeń w pieniądzu i w naturze. Jeśli więc zalega z czymś Chmielinka, to załamują się plany tujszej rady. Teraz np. wieś nie wywłazała się ze świadczeń na budowę szkół i internatów, więc plan gromadzki leży.

— Kto jak kto, ale Chmielinka na ten cel nie powinna żałować pieniędzy — mówi sekretarz GRN Leon Wyrwał. Po czym wyjaśnia, że w całym powiecie nie znajduje się wieś, z której wywodzi się tak liczne grono ludzi wykształconych: od inżyniera i lekarza, do filologa, księdza oraz wyższych oficerów marynarki i lotnictwa.

Gromadzka władza miała zawsze z Chmielinką wiele kłopotu. A to z podatkiem zalega, to znów obowiązkowe dostawy daleko w polu. Również do czynów społecznych trudno było ludzi przekonać. Najwięcej jednak pretensji wywoływało zaniedbanie budynków. Za to Chmielinka potrafi się bawić jak żadna inna wieś. Zwłaszcza wiosną i latem nie może być niedzieli bez tańców. A już najweselsiej jest w sezonie skupu wsi. Chmielinka słynie bowiem z wisińskich sadów, przynoszących nie byle jakie dochody.

Spotkanie z Chmielinką i jej mieszkańcami pozostawia mieszane uczucia. Domy są na ogół solidne, z ceglanymi ścianami, spiętymi często belkami pruskiego muru. Ale tu i ówdzie zielony wieniec bluszczu oplata wyszczerbione mury. Tam znów spróchniały dach załamuje się i zwiesza nierzadko pułap nad zrujnowanym budynkiem.

Przypomina mi to słowa Leona Wyrwały, że w ciągu 20 lat zbudowano w Chmielince tylko jeden dom, a wyremontowano zaledwie parę.

Sołtys Józef Dudek broni jak może opinii swojej wsi. Mówi, że te wszystkie wyrzeczania na Chmielinkę, to pozostałość minionego okresu, kiedy istotnie wielu mieszkańców nie dbało o stan budynków. Dzisiaj jednak większość rolników odremontowała swoje zagrody.

Trudności były tu zresztą nie tylko z budynkami. Po prostu ludzie nie mogli długo znaleźć swojego miejsca i zorganizować się w wioskową społeczność. Wieś jest bowiem w niemal 100 procentach zamieszkała przez ludność napływową. Są tutaj dawni zabuźni, polscy, polszycy, wilnianie, podolacy, a także fornale z okolicznych niemieckich majątków. Każda z grup przywoziła ze sobą określone cechy kulturowe i obyczajowe, nawyki w uprawie ziemi, a także w organizacji życia codziennego.

Józef Dudek przybył tu jako 15-letni chłopiec wraz z matką

i młodszym o dwa lata bratem już 4 kwietnia 1945 roku. Ojciec zginął w partyzancie gdzieś w okolicy Puław, a starsi bracia byli jeszcze na wojnie. Matka przyjechała więc sama z dziećmi, jak większość tujszych kobiet, których mężowie i dorośli synowie pozostawali w wojsku. W tamtych czasach powszechnego niedostatku trudno było oczekiwać pomocy przy zagospodarowywaniu spłądowanych domostw. Każda rodzina weszła jak w nieswoje, znosząc nie obuwie i musiała w nich iść w drogę nowego bytowania. Najbardziej zwartą grupę stanowili zdemobilizowani frontowcy. Oprócz ukształconej w rodzinnych stronach mentalności, przynieśli oni z sobą dumę zwycięzców, boje medale i zabliznione rany. Gdy więc ośmielił się ktoś wyśmiać ich śpiewną mowę lub rzucić jakieś przewisko, brano się za łyby, a czasem i coś twardego spadło komuś na głowę.

Nie mało więc kłopotów miał stary sołtys — Stanisław Dziubała, jedyny bo daj stały mieszkaniec Chmielinki. Zresztą i on zaliczał się do kategorii repatriantów. Przybył tu bowiem tuż przed wojną z Francji, gdzie przez 10 lat ciął złotówki na kupno gospodarstwa. Znał świat, łatwiej mu było rozumieć ludzi, którzy przywiali i słabości oraz łagodził konflikty. Wynikały one często z nieumiejętności gospodarowania i zaległości w świadczeniach na rzecz państwa.

— My nie byliśmy zwyczajnie takiej gospodarki — mówią dzisiaj w Chmielince. — U nas na Wołyniu ziemia była dobra, sama rodziła. A tu potrzebne maszyny, nawozy.

Jeszcze dzisiaj opowiada się o jednym gospodarzu, który dostarczone mu ziarno siewne rzadkie odmiany, sprzedawał po miarce na karmę dla drobiu.

Sołtys Dziubała wskazywał więc własnym przykładem jak należy uprawiać tutejszą piaszczystą ziemię, żeby wydawała dobre plony. Teraz na starość przekazał swoje 8 hektarów na skarb państwa w zamian za rentę. Na dalsze prowadzenie gospodarstwa nie starczya mu już siły, a dzieci nie posiada.

Połowa gospodarzy — mówi obecny sołtys Józef Dudek — to solidni i pracowici rolnicy. Można rozpoznać ich po wyremontowanych domostwach, nie zalegają z żadnymi świadczeniami, kupując narzędzia rolnicze, silniki elektryczne. Z takimi, jak Karol Chyżewski, Władysław Mleczak, czy „berlińczyk” Julian Ożga wiele można zdziałać. Ale druga połowa, to albo ludzie starzy, nie posiadający następów, albo pijacy. Ci pierwsi przekazali niebawem swoją ziemię na skarb państwa. Największy jednak kłopot z pijakami. Są wśród nich ludzie w sile wieku, którzy każdy grosz topią w wódce.

Ziemia ich porasta chwastami, wałęsa się zabudowania, a dzieci i żony wzbudzają politowanie.

— W gromadzkiej radzie skarżył się na niechęć wsi do czynów społecznych — wtrącam.

— Również z tym jest już nieco lepiej. Odręmontowaliśmy świetlice, której zażyczył nam cała okolica; straż pożarna zabiera się do budowy wieży przy remizie. Mamy też klubokawiarnię. Teraz zabieramy się do budowy wodociągu.

Ze słów sołtysa dowiadujemy się, że brak wody jest najbardziej bolesną Chmielinki. Wieś leży bowiem na piaszczystym wzniesieniu i źródła zalegają 136 metrów pod powierzchnią. W całej wsi, licząc 138 zagrod, są tylko dwie studnie. Dla inwentarza wodę czerpie się ze stawu i dowozi w beczkowozach. Problem wody stał się więc istotnym hamulcem rozwoju hodowli. W tym roku odwiercona została w Chmielince studnia głębinowa. Jednak hydrofor i sieć rozpraszająca mogą być zbudowane tylko przy finansowym i roboczym współudziale mieszkańców. W myśl obowiązujących przepisów, podjęcie czynu społecznego wymaga zgody co najmniej 50 procent gospodarzy. W tej chwili deklarację podpisało dopiero 38 procent.

Ulicą za oknami domu Dudków przeciąga co chwila dziwny pojazd, przywodzący na myśl czas, kiedy ludzkość nie znała jeszcze koła.

— Oto i nasz dotychczasowy „wodociąg” — mówi z ironią Józef Dudek. Na wozie beczki nie można umieścić, bo kto udźwignie taki ciężar? Dlatego stosuje się płoty i to zarówno zimą jak i latem.

Protokół zebrań w sprawie budowy wodociągu za pisał:

„W dowód podjęcia zobowiązań, w pierwszej kolejności na wózek materiał budowlany (kamień, żwiru, cegły) mieszkańcy podpisali imienną listę, zwaną deklaracją (...). Odmówili udziału i nie podpisali listy obecni na zebraniu: Walkowiak Stanisław, Sikora Józef, Stajkowski Jan, Knop Bronisław, Luch Bronisław, Woś Stanisław.”

Walka o wodociąg w Chmielince dopiero się rozpoczęła. Sołtys jest pewny, że zostanie ona wygrana, a z nastaniem wiosny rozpoczyna się praca przy budowie hydroforu.

Jest w tej wsi jeszcze roboty co niemiara. Zaniedbania minionych lat występują tu na każdym niemal kroku. Wystarczy choćby zboczyć z głównej drogi, aby ugrzęznąć w błocie nie tylko wozem, ale i traktorem. Wokół wsi ziemia aż prosi się o solidnych użytkowników. Wiele do zyczenia pozostawia praca kółka rolniczego.

Dostrzega to aktyw wiejski ze swoim sołtysiem. I mimo wszystko ludzie ci pełni są na dzieł. Tym bardziej jednak żałują dzisiaj każdego straconego dnia.

FELIKS BIŁOS

Problem należytego organu zwanego dzieciom letnie go wypoczynku, objęcia koloniami, obozami stałymi i wędrownymi jak największej ilości dzieci i młodzieży — spędza sen z powiek wielu działaczom oświatowym i wychowawcom. Pomimo bowiem ciągłego wzrostu liczby dzieci korzystających z różnych form ciekawie zorganizowanych wakacji — tysiące spędza je jeszcze po prostu na ulicy, czy, jeśli chodzi o wieś, przy ciężkiej, jak na ich wiek, pracy w gospodarstwie rodziców. Nic więc dziwnego, że organizacja społeczna wiodąca prym w organizowaniu ciekawych i bogatych w walory wychowawcze wakacji, jaką jest Związek Harcerstwa Polskiego, już dziś myśli o swoich przyszłych wakacyjnych zadaniach.

Trzeba przyznać, że liczba dzieci objętych harcerskim latem w naszym województwie, rośnie co roku. O ile dla przykładu w roku 1965 — 11 387 harcerzy spędzało wakacje na obozach, a 31 496 dzieci brało udział w tzw. lecie nieobozowym, organizowanym przez harcerzy dla wszystkich dzieci — to w roku 1967 na obozach przebywało już 14 310 harcerzy, a 79 000 dzieci brało udział w lecie nieobozowym. Ten wzrost liczby dzieci objętych harcerskim latem cieszy nie tylko instruktorów i działaczy harcerskich, ale również tych, którzy z tą organizacją współpracują. Nauczycieli i członków rad Przyjaciół Harcerstwa, liczących w naszym województwie przeszło 5000 osób. Jest to bowiem fakt sprawdzony doświadczeniem wielu lat, że formy pracy harcerskiej stosowane na obozach letnich, najwięcej odpowiadają zarówno dzieciom jak ich wychowawcom. Czynna forma wypo-

Kolorowe dzieciństwo

Już w zimie o lecie

czynku przynosi podwójny pożytek — hartuje zdrowie i charakter. Poszerza spojrzenie dzieci na życie wielu nowo poznanych środowisk, uczy dyscypliny społecznej i daje radość z poczucia własnej użyteczności w grupie.

Mogłoby się wydawać, że przy tak pozytywnej ocenie społecznej harcerskich form organizowania wakacji, nie przestęga, jak oddać ZHP ma kształną liczbę dzieci w letnie wladanie. Sprawa tylko pozornie wydaje się prosta. Rozwój harcerskiej akcji letniej warunkowany jest bowiem ilością otrzymanych na ten cel środków z jednej strony, z drugiej zaś liczbą kadry instruktorskiej. Warto więc zastanowić się nad społecznymi możliwościami zaspokojenia tych wymogów.

Od dłuższego już czasu Związek Harcerstwa Polskiego postuluje zwiększyć na obozach liczbę dzieci wiejskich, których tradycyjny tryb życia wielce odbiega od modelu kolorowego dzieciństwa, jaki pragniemy stworzyć wszystkim dzieciom polskim. O ile jednak harcerska akcja obozowa dla dzieci miejskich poparta jest szerokim frontem społecznym (komitety rodzicielskie, opiekunicy, rady zakładowe, rady Przyjaciół Harcerstwa), świadczącym finansowo i często również kadrowo na rzecz tej akcji, o tyle harcerstwo na wsi sporadycznie tylko znajduje podobnie życzliwy klimat społeczny.

Wieś wielkopolska aż tętni od różnorodnej działalności społecznej, by wymienić tylko jej głównych inspiratorów, jak kółka rolnicze, zespoły członkowskie GS-ów, kółka gospodyń wiejskich, rady programowe klubów „Ruchu”, czy kółka

ZMW. Większość jednak tych organizacji skupia swą działalność społeczną wokół spraw gospodarczych wsi i na ogół nie ze zleń woli nie zajmuje się sprawami zdrowia i wychowania dzieci. Toteż trzeba, aby ktoś uruchomił potencjalne możliwości świadczenia na rzecz własnych dzieci — drzemające w tych organizacjach. Może to zrobić zarówno komisja oświaty gromadzkiej rady narodowej, jak i komitet rodzicielski szkoły, czy wręcz rada Przyjaciół Harcerstwa, która tu ówdzie również na wsi działa. Nieważne jest zresztą kto będzie inspiratorem i koordynatorem organizowania wakacji dla dzieci wiejskich. Nie chodzi tu bowiem o sformalizowanie tej tak bardzo potrzebnej i pożytecznej akcji. Chodzi o to, aby uczulić wszystkie organizacje społeczne działające na wsi na sprawę zdrowia i wychowania dzieci, jako integralnie związaną z przyszłością gospodarczą i kulturalną wsi. A to jest obowiązkiem każdego społecznie zaangażowanego mieszkańca wioski.

Zasięg harcerskiego lata zależy jest również od liczby kadry instruktorskiej, jaką dysponuje ZHP. Wydaje się, że można by wydatnie pomóc harcerstwu w jej poszerzeniu. Większość instruktorów harcerskich to młodzi, a czasem nawet tylko duchem młodzi — nauczyciele. Możliwości dalszego naboru instruktorów w tym środowisku są na razie wyczerpane. Natomiast bazą, zaledwie minimalnie wykorzystaną dla werbowania działaczy harcerskich, są zakłady pracy. Aby jednak działalność społeczną w harcerstwie dawała pracownikom fabryki czy in-

Dokończenie na str. 4

BARBARA MOSIĘŻNA

CZŁOWIEK O KTÓRYM SIĘ MÓWI Huari Bumedien

U progu niepodległości Algierii wyniósł do władzy Ben Belę. Po trzech latach, 19 czerwca 1965 r., jako minister obrony i wicepremier dokonał przewrotu, usuwając od władzy prezydenta Ben Belę. Stało to się w okresie, kiedy prezydent usiłował sobie podporządkować armię.

Armia algierska uznawana jest za najlepiej zorganizowaną siłę w kraju. Tę zasługę przypisuje się właśnie płk. Bumedienowi. Ale oto prawie do kładnie po 2 latach i 5 miesiącach od zamachu czerwcowego — 14 grudnia br. własnie część armii wystąpiła przeciwko Bumedienowi. Wypadki toczyły się błyskawicznie. Od pierwszej informacji o podjęciu rebelii przez dowódców kilku batalionów czołgów, do rozbięcia buntowników, minęło za ledwie 10 godzin. 15 grudnia o godz. 5 przed świtem star-

cie zbrojne wiernych rządowi myśliwców z oddziałami zbuntowanych oddziałów pancernych zakończyło się zwycięstwem Bumediena.

Bumedien obejmował władzę w atmosferze raczej mało dla siebie przychylniej. Nie obyło się bez manifestacji antybumedienowskich. Teraz, po zlikwidowaniu zbrojnej rebelii oddziałów pancernych ten sam Bumedien spotyka się z wyrazami solidarności społeczeństwa potępiającego przywódców buntu.

Huari Bumedien ciągle uchodzi za człowieka małoomówne go i tajemniczego. Jego prawdziwe nazwisko rodowe brzmi Bukharuba Mahammed. Ma 42 lata, z czego 15 poświęcił służbie rewolucji algierskiej. Po studiach w Tunezji i Egipcie własnie Ben Bella naklonił go do udziału w walce narodowowyzwoleńczej. Bumedien był organizatorem i dowódcą algierskich sił zbrojnych w Tunezji i Maroku, potem dowód-

cą orankiego, V okręgu wojskowego walczącej z Francuzami Armii Narodowo-Wyzwoleńczej. Poparł Ben Bellę, pomagając mu zdobyć władzę 1962 r. Sam pozostał w armii, pełniąc urząd ministra obrony, a od 1963 także wicepremiera.

Dopiero po zamachu 19 czerwca przypomniano zdanie Bumediena, prawie przedtem nie zauważone.

„Postanowiłem iść kawałek drogi z tym rządem, a później zdecydować, co należy uczynić”.

Obejmując zaś władzę powiedział:

„Umartwiałem werbalnie, zaczyna się budowa gospodarki socjalistycznej. Od tej chwili nie słowa, lecz czyny będą się liczyć”.

Na tej drodze rząd Bumedien na podjął już sporo decyzji. Upanstwowiono większość obiektów gospodarczych należących do kapitału zagranicznego. Ogłoszono wstępny projekt reformy rolnej, która ma zapewnić ziemię 2 mln. chłopów algierskich. Realizuje się reformę samorządów robotniczych, opierając ją na szeroko pojętej decentralizacji. Jednocześnie jednak nie zdecydowano się upaństwowić żadnej dziedziny gospodarki stanowiącej własność Algierczyków.

I własnie zasadnicza linia polityki gospodarczej oraz sposobów realizacji zamierzonych i realizowanych reform społecznych nadal jest podstawą rozbieżności między Bumedieniem a częścią niektórych innych przywódców algierskich. Wciąż też nie sprecyzowana pozostaje rola partii — Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Bumedien wygrał walkę ze swoimi oponentami, sam obejmuje dowództwo nad armią. Czas najbliższy chyba okaże, czy i w jakim stopniu pomoże to mu w zbudowaniu sprężystej i masowej partii, która mogłaby konsekwentnie realizować postępowy program w tym czołowym antyimperialistycznym kraju Afryki.

Pięć dni po rebelii w wywiadzie dla kairskiego pisma „Al-Ahram” Bumedien oświadczył:

„Wydarzenia te będą miały również pozytywne konsekwencje o charakterze zasadniczym. Algieria bowiem wyjdzie wzmożona i bardziej zdolna do szybkiego marszu rewolucyjnego drogi, wybraną w listopadzie 1954 r.”

T. K.

do redaktora

Wojtuś

Odpowiadając na „Pamiętnik ucznia”

Na imię mi Wojtuś i podobnie jak Jacek jestem uczniem klasy VII, z tą jednak różnicą, że Jacek uczy się w szkole w wielkim mieście (pewnie w Poznaniu), a ja w wiejskiej szkółce przy obszarze sześciu nauczycieli z panem kierownikiem włącznie. Zaciekałem mnie, nie mogę zaprzeczyć, pamiętnik Jacka, mnie i moich kolegów z klasy. Wszyscy popadliśmy w prawdziwe ośpienie, że nasz wielkomiński koleżka cieszy się z każdej niepodbytej lekcji, bo ma czas na inne, pewnie dla niego przyjemniejsze rzeczy, z wa garami włącznie, choć o tym nie pisze...

Ale postuchaj nas, Jacusiu! To bardzo źle, że raduje cię każda niezapisana w dzienniku lekcja polskiego, matematyki, fizyki i chemii. Bo ja na twoim miejscu to bym chyba płakał, że się lekcja nie odbyła, jak zawsze, gdy mnie tata albo mama zatrzymują bez ważniejszej przyczyny w domu i nie pozwolą iść do szkoły.

W mojej wsi to nie tak jak u ciebie w mieście. Ty masz aż za dużo czasu na naukę, a ja i moi koledzy mamy go za mało. Czy ty wiesz, Jacku, co to znaczy na wsi robota w polu lub w gospodarstwie? Pewnie niewiele wiesz o tym, co to jest, gdy zamiast do szkoły rodzice każą mi iść z bydlęm na pastwisko, albo każą ganiać za kopytkami, przy zbiorze ziemniaków, albo jeszcze zatrudnią przy młocie lub jesiennym czy wiosennym siewie...

Nic potem dziwnego, że już w I okresie mam dwie i słabe trójki, a chciałbym mieć, jak już nie piątki, to co najmniej czwórki, bo to dopiero prawdziwa radość, gdy się coś lepiej i więcej umie!

Ale bądźmy szczerzy, Jacku. Bo twoje wczesne powroty ze szkoły do domu z powodu choroby pani od bio-

logii i udziału twoich nauczycieli w konferencji rejonowej, co tu dużo mówić, nie twoja wina. Ale ja się pytam czyja? Przecież nauczycielom też wolno chorować, a udział w konferencjach to ich święty zawodowy obowiązek!... Może tylko trochę za dużo tych chorób i tych „nastadówek” na naradach i posiedzeniach, bo ja wiem?

Moji nauczyciele też nie są od tego zwolnieni. Tylko, że chorują bardzo rzadko, może dlatego, że im nasze zdrowe wiejskie powietrze lepiej służy niż to wielkomińskie twoim panom i panom? I u nas nie ma kto kogo zastąpić, gdy się trzeba położyć do łóżka, jechać na konferencję albo na egzamin do SN-u. Tylko, że nasz pan kierownik sobie jakoś z tym radzi. I lekcji, których nie ma w dzienniku, jest u nas bardzo mało. I to mnie cieszy, kochany Jacku z wielkiego miasta!... Jak u nas zabraknie pani czy pana, to nasz pan kierownik zadaje nam to coś do liczenia, to do opracowania łatwiejszy temat z geografii lub innego przedmiotu. I my z powodu nieobecności nauczyciela nie mamy „wolnego”. I wcale nie chcemy, bo nas zaraz ro-

dzice w domu zapędzają do roboty, a nie do książki.

Może te „ciche lekcje” nie dają nam takiego pożytku co „głośnie”, to chyba prawda, ale czasu nie mierzmy i coś nam w głowach zostaje. A w najgorszym razie to i owo sobie utrwalimy i pogłębimy, byle do bryli woli i chęci do nauki starczyło.

Ale ma świętą rację twój tatuś, że to bardzo źle, gdy w twojej klasie w ciągu kwartału nie było aż 70 lekcji! To nawet bardzo źle! Bo ze szkoda dla ciebie i w ogóle... Ale ja nie bardzo bym chciał, jak chce twój tatuś, żeby w sprawy nauczania mieszały się komitety rodzicielskie... To już kiedyś było, Jacku, i napuściło wiele krwi nauczycielom i rodzicom...

Widzisz tedy, mój Jacku, że to nie w kij dmuchał! I że tu potrzeba zgoda innych środków zaradczych. Jakich? Ano pewnej liczby nauczycieli, którzy by mogli zastąpić chorych i urlopowanych kolegów. I przede wszystkim więcej pieniędzy na zastępstwa. Tak to mi się widzi w moim nieuczonym łebku i pewnie mam trochę racji, jak myślisz, Jacku?

Twój wiejski kolega
WOJTUŚ

A. GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 302 (7419) 22. XII. 1967

Niedawno przy SDP powstała w Warszawie Sekcja Krytyki i Upowszechnienia Plastyki. Jako jej odpowiednik na terenie Poznania zawiązała się przed paroma dniami Sekcja Krytyki Plastyki zlokalizowana przy Galerii „Od nowa”. Jej program działania przewiduje m. in. ożywienie kontaktów między twórcami a odbiorcami w problematyce sztuki współczesnej. Założycielami sekcji są: O. Błażewicz, J. Juszczyk i A. Turowski.

PRACE WĘGERSKIEGO PLASTYKA

Węgierski plastyk, sygnujący swe obrazy nazwiskiem Attila Cs przywózł do Poznania kilkanaście prac, które eksponowane zostały w Salonie Debiutów Klubu Od nowa na wystawie zorganizowanej przy pomocy koła naukowego studentów historii sztuki.

O POZNANSKIM TEATRZE W „DIALOGU”

Listopadowy „Dialog” przynosi w cyklu „Profile” artykuł na temat „teatru Okopińskiego” w Poznaniu (autor Jan Kłossowicz). Artykuł ten z pewnością może zainteresować poznańskich widzów teatralnych, mimo że autor jego znacznie mniej oglądał spektakli tego teatru niż oni. Z jednym wszakże zgodzić się z autorem nie można. Ze stwierdzeniem, niczym właściwie nieudokumentowanym, że teatr Okopińskiego nie zdobył sobie uznania wśród poznańskich krytyków. A było przecież właśnie odwrotnie, teatr ten cieszył się po ważnym poparcie całej prasy codziennej w Poznaniu. (ob)

**Czytelnicy
pytają —**

**REDAKCJA
ODPOWIADA**

EKSMISJA Z ZAJMOWANEGO MIESZKANIA

H. R. — Jestem spadkobiercą połowy gospodarstwa wraz z budynkami i domem mieszkalnym. Na gospodarstwie nie pracuję, mam posadę państwową. Ojciec chce mnie spłacić, ale także usunąć z budynku, w którym mieszkam z żoną i dziećmi. Czy może usunąć mnie siłą?

RED. — Nie. Samowolne usuwanie kogokolwiek z lokalu mieszkalnego jest niedopuszczalne. Do wyeksmitowania z zajmowanego lokalu należy posiadać prawomocny wyrok sądowy albo decyzję organów do spraw lokalowych prezydium właściwej rady narodowej. Eksmisję może przeprowadzić tylko organ lokalowy do uprzednio wskazanego mieszkania zastępczego. (2704)

SŁONECZNA MAGISTRALA

W poprzednim liście pisałem o mozaice kulturowej Jugosławii, wynika z tego wiele różnych grup etnicznych i ze spotkania się na tym bałkańskim terenie takich kultur jak włoska, bizantyjska, arabska. Nie można po minąć jeszcze jednego ważnego czynnika, który z jednej strony podnosi ogólnojugosłowiańską kulturę, a z drugiej — umacnia różne ludowe kultury. Jest nim turystyka. Bo jeśli chce się na turystyce zarabiać, trzeba pokazać nie to, co przybyszowi jest znane, ale właśnie to, co nieznane, specyficzne, oryginalne, co godne widzenia i usłyszenia.

Na to zagadnienie zwrócił mi uwagę inż. arch. A. Ciborowski, były główny architekt Warszawy, który przed czterema laty z grupą specjalistów polskich wyładował w ruinowanym przez trzęsienie ziemi Skopje. Ten wybitny fachowiec po wykonaniu zadań w w stolicy republiki macedońskiej został powołany na stanowisko doradcy do spraw urbanistyki w Sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych, a wkrótce potem na dyrektora Projektu Przestrzenne go Zagospodarowania Południowego Adriatyku, w którym to dziele biorą udział fachowcy angielscy, francuscy, szwedzcy, duńscy, włoscy oraz jugosłowiańscy.

Nasz rodak, od pół roku zamieszkały tu w Dubrowniku, gościł mnie i towarzyszącego mi kolegę w willi, z której widok rozciąga się na morze. Przy staropolskim kieliszku, rozmowa toczyła się ze mną w języku polskim (było to dla mnie dużą ulgą), z tym towarzyszem w języku serbskim, którym inżynier włada jak rodowity Serb.

W projekcie — poinformowałem nas — chodzi o ekonomicznie zdynamizowanie wybrzeża. Jest ono skalne. W zatokach rozsiadły się wegetujące miasta, miasteczka i osady rybackie, powstałe przy starych zam-

kach, nierzadko ongiś będących we władaniu piratów. Osady te właściwie mają nikły kontakt z centrum Jugosławii, gdyż na przeszkodzie stoją skałiste Góry Dynarskie, bezwodne, nagie. Przebiecie dróg jest niezwykle kosztowne. Dla przykładu — kolej żelazna z Sarajewa do Dubrownika prowadzi serpentynami, przez dziesiątki tuneli wybitych w kamieniu.

Jugosłowiańskie władze postanowiły to rubież nadmorskie ożywić poprzez wybudowanie magistrali od granicy włoskiej na północy do granicy albańskiej na południu. Długość odcinka w linii prostej — około 450 km, magistrala zaś na postrzępionym przymorskim pobrzeżu przekracza grubo ponad 1000 km. Przy tej trasie wybudowano już 100 tysięcy miejsc noclegowych dla turystów, projekt zaś przewiduje 5-krotnie więcej. Inwestycje amortyzują się w ciągu 10 lat.

Ruch turystyczny z roku na rok wzrasta o 25 procent. W jednym tylko przykładowym Dubrowniku w okresie sezonu codziennie zatrzymuje się około 10 tysięcy samochodów, a ludność miasta, z niecałych 30 tysięcy podnosi się do przeszło 56 tysięcy. Ruszyło budownictwo indywidualne. Projekt przewiduje odgałęzienie magistrali w głąb masywów górskich, aby pokazać ich egzotykę. Jugosławia za dewizy od dawna już sprzedaje krajozabyt górski, widoki starych zamczysk, kąpiel w Adriatyku, słońce i usługi.

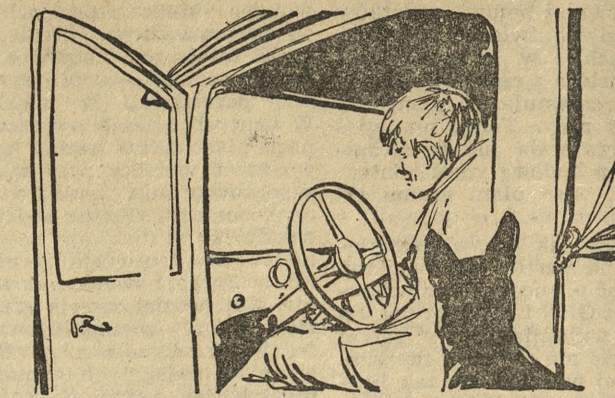
Turystyka jednak wymaga bogatego „menu” kulturalnego. Dlatego w okresie sezonu tyle tu festiwali: teatrów zawodowych, amatorskich, folkloru naturalnego, folkloru stylizowanego, chórów, zespołów estradowych, sztuki dziecięcej i sztuki dla dzieci. Każda dziedzina sztuki ma swoją „stolicę” współzawodnictwa festiwa-

lowego na szczeblu republiki i federacji. Festiwale ściągają do uroczych miejscowości zainteresowanych z kraju i ze świata, co zarazem daje okazję zaprezentowania walorów krajozrazowych i wypoczynkowych.

Folklor otrzymał więc nowe źródło odżywcze. Ludzie Jugosławii zrozumieli, że jest on jednym z ważnych czynników przyciągających obcych do kraju. Pielęgnuje się dawny styl budownictwa, dawny strój, obyczaje, pieśni i tańce. Sarajewski Turek, u którego przed kilku dniami spędziłem parę godzin, swoją kawiarenkę urządził w stylu tureckim, postarał się o stoliki z blaszanymi „blatami” rzeźbionymi przed przeszło 100 laty, sam wyrzeźbił drewniany sufit, drewniane wnęki ścian i taborety; jego żona w szarawarach, uwija się przy kuchence; oferując gościom typowe tureckie potrawy. Tu zaś w Dubrowniku w okresie letnim wiele mieszkańców z pobliskich osad zjawia się w ludowym barwnym stroju. A równocześnie nie w kawiarni, położonej przy porcie rybackim kwartet muzyczny raczy gości utworami Bacha, Beethovena i Mozarta, także poza sezonem, nawet dla kilku smakoszy kawy.

Wykorzystany bywa też średniowieczny zamek św. Wawrzyńca, który intryguje nas od pierwszego dnia; patrzymy bowiem na niego przez okno hotelu. Wybudowali go Weneccjanie, zaniepokojeni wzrostem ekspansji handlowej dubrowniczanki. Na ten zamek raz w roku przybywa zaproszony „Hamlet” szekspirowski, przedstawiany przez najwybitniejszych reżyserów, aby i on wspomógł ruch kulturalny nad słoneczną magistralą adriatycką, wybitą w skalnych zboczach.

JÓZEF PIEPRZYK

CZARNA
PANCERNIKITEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYJUNKI — SZYMON KOBYLIŃSKI

Minęło jeszcze z dziesięć minut, a wóz tkwił ciągle na środku polany. Zrezygnowany Wichura siadł w trawie.

— Nic nie rozumiem. Wszystko, jak trzeba, a ruszyć nie chce.

Janek znowu stanął przed oficerem.

— Panie poruczniku, ja bym może naprawił.

— Spróbuj.

Janek pochylał się nad Szarikiem i powiedział:

— Szukaj, Szarik, szukaj. Pan zgubił.

Pies pchnięty dłonią wbiegł pod wóz.

Janek wsiadł, przekręcił kluczyk i nacisnął starter. Silnik strzelił i zgasł. Nacisnął po raz drugi. Motor zawarczał i spokojnie dudnił na małych obrotach.

— Kos, jak ty to zrobiłeś? No powiedz, jak zrobiłeś?



Janek chwycił psa na ręce, podał do wnętrza, a jego samego zlapał pod ramiona Jeleń i wciągnął do środka.

— Gotowe, ruszać!

Ciećarówka szarpnęła z miejsca, brała rozpęd. Podskakiwali na korzeniach, na wybojach, a Jeleń objawiając ramieniem Janka, pytał.

— Jakaś to zrobił?

— Fortelem. Tu też trzeba mieć — puknął palcem w czoło.

— Powiedz jak było, bo zaduszę.

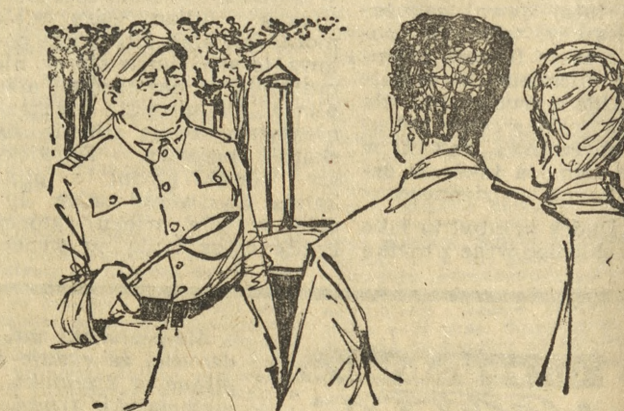
— Puść.

Kiedy Gustlik rozluźnił chwyt, Janek wydobył z zapałszy szalik wysmarowany sadzą.

— Kapujesz?

— Rura? Wydechowa rura. Zatkane? A kto wyjął?

Kos nie odpowiedział, tylko wskazał palcem pod ławkę, skąd sterczała wesoła i zawadiacka psia morda.



Nie jechali długo. Po pół godzinie samochód przyhamował, skręcił parę razy i stanął w lesie. Kiedy zeskoczyli na ziemię zobaczyli pod drzewami obóz.

— Kaj som nasze czuigi? — spytał Jeleń.

— Jeszcze nie ma, ale nic się nie martw, będą — odpowiedział Wichura.

Chorąży zrobił zbiórki i dwóm ostatnim w szeregu, to znaczy Jankowi i Gustlikowi rozkazał:

— Wy pójdziecie do kuchni. Trzeba przynieść cały kocioł wody i naobierać kartofli.

Wyszli im na spotkanie tegi, łysawy mężczyzna.

— Panie kapral, szeregowy Jeleń i szeregowy Kos meldują się do służby.

— Dobra, dobra, po co ten krzyk. Jeden ptak jedno zwierzę, ogród zoologiczny mi tu robią — zażartował porucznik. — Ty będziesz rąbał drzewo, a ty siadaj i obieraj kartofle — podał Jankowi kozik.

Janek obejrzał ułamek kozika, odłożył go i zza pasa, spod naciaka, wyjął własny nóż myśliwski. Nóż trzymany nieruchomo i tylko palce z dołu obracały szybko kartofel.

cdn

Już w zimie o lecie

Dokończenie ze str. 3

stytucji społeczną satysfakcję — musi jej ranga być doceniana na przez dyrekcję i kierownictwo społeczno-polityczne zakładu. A niestety, bardzo często tak nie jest. Nie dotyczy to zresztą tylko harcerstwa. W większości wypadków działalność społeczną poza murami zakładu nie liczy się w ocenie po staw społecznych pracowników. Ci więc spośród instruktorów harcerskich, którzy rekrutują się z zakładów pracy a zarazem się bacyłem harcerskiej działalności, muszą bardzo często swą pasję pracy z dziećmi okupywać wieloma różnoraki-

mi przykrościami, nie mówiąc o tym, że z reguły swój własny urlop muszą ofiarować na akcję obozową, chociaż jest to wprawdzie inna, ale również bardzo ciężka praca. Tak więc dalszy werbunek działaczy społecznych do pracy harcerskiej jest możliwy, ale tylko pod warunkiem, że poszerzymy spojrzenie na działalność społeczną w ogóle. Że z partycularnego zamienimy je w szerokie spojrzenie obywatela, gromady, miasta, kraju. A warto. Dojrzymy bowiem wtedy więcej spraw, które cieszą i więcej tych — do zafatwienia.

BARBARA MOSIĘŻNA



LITERATURA PIĘKNA, REPORTAŻ, ESEJ

William Faulkner — „Punkt zwrotny”. PIW, str. 292, zł. 20.
Jalu Kurek — „Gryna szaleje w Naprawie”. WL, str. 258, zł. 13.

Aleksander Małachowski — „Diaspora” (reportaże o współczesnych losach emigracji polskiej w USA, Wielkiej Brytanii i Francji). PIW, str. 245, zł. 15.

Paweł Jasienica — „Polska Jagiellonów”. PIW, t. I/II, zł. 20.

Wacław Szukaszyn — „Rodzina Lubawinów”. PIW, str. 353, zł. 22.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„O aktualnych problemach zaopatrzenia rynku” (X Plenum KC PZPR podstawowe materiały). KiW, str. 58, zł. 2.

Andrzej Kurz — „Społeczna rola Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. KiW, str. 145, zł. 7.

Jerzy Teplitz — „Problemy teorii i strategii w kwestii rolnej”. KiW, str. 262, zł. 25.

Jarosław Rudniański — „Umiejętność szkolenia” (zarys metod aktywizacji). KiW, str. 126, zł. 5.

NAUKA

C. Northcote Parkinson — „Prawo zwłoki”. KiW, str. 160, zł. 100.
Olgierd Chybiński — „Płatna protekcja”. WP, str. 91, zł. 15.

Biruta Lewaszkiewicz — „Petrykowska — odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą siły przyrody (art. 435 K. C.)”. WP, str. 215, zł. 28.

NASZE ROZMOWY

Liczę
na własną
pracę

Jeszcze trwały działania wojenne na Cytadeli, gdy robotnice „Lechii” zabrały się do odgruzowywania swojej fabryki. Wśród nich znalazła się Irena Abramczyk. Gdy podejmowała pracę w pakowni plastrów, nie myślała, że spędzi w tej hali przeszło dwadzieścia lat. Tylko na cztery lata zdecydowała się przerwać pracę zawodową, gdy w 1947 roku urodziła dziecko.

— Teraz to dziecko ma już dwadzieścia lat i odbywa służbę wojskową — śmieje się nasza rozmówczyni. — Drugiego

syna wychowałam przy pomocy babci, nie przerywając pracy. Teraz chodzi do VII klasy.

— O ile wiem jest Pani obecnie brzdądzką, a nawet, jak mi mówiono, zastępuje majstra. Cemu Pani zawdzięcza ten awans?

— Wybrano mnie, bo znam organizację pracy w zakładzie. Byłam tu przez kilka lat brzdądzką. Brzdądzkami w pakowni plastrów są jeszcze dwie koleżanki, z którymi pracuję na zmianę. Do moich obowiązków należy rozdzielanie pracy i nadzór nad dzienną produkcją. Właśnie rozliczam pierwszą zmianę, o godzinie drugiej podejmuję pracę następną.

— Czy znajduje Pani czas na pracę społeczną?

— Raczej niewiele, ale działam w Komisji Kobiecej. Właśnie obradowaliśmy jak urządzić gwiazdkę dla naszych dzieci. Pomagamy matkom pracującym w skierowaniu dzieci do przedszkoli i żłobków.

— Czy ze strony zakładu spotykacie się ze zmniejszeniem Waszych podwójnych obowiązków: zawodowych i domowych?

— Jak najbardziej. Mamy w zakładzie kiosk PSS, gdzie można kupić wędliny na śniadanie czy do domu. Możemy korzystać z obiadów dowożonych z Zakładów Komuny Państwowej. Jest również kawiarenka. Pracownicy mogą też korzystać z poradni kosmetycznej.

— Widać, że dyrekcji zależy, aby pracownicy były żywą reklamą środków upiekających, które się tu produkuje.

— Wytwarzamy je, ale nie zawsze używamy.

— Niech mi Pani powie tak szczerze, jak się Pani uклада życie?

— Nie narzekam. Z pracy jestem zadowolona, bo własne pieniądze przynoszę do domu, inaczej wtedy można gospodarować niż przy jednej pensji.

— Co maż na to, że Pani pracuje? Jest zadowolony z tego?

— Musi. Jako robotnik w „Pomocie” zarabia więcej ode mnie, ale to nie starcza na utrzymanie rodziny. We dwoje damy radę.

— Czy przerwałaby Pani pracę, gdyby nagle wygrała Pani w „Koziołki”?



Irena Abramczyk

Fot. — K. Przychodzki

— Przywykłam zawsze liczyć na własną pracę, to najpewniejsze. Gdybym jednak wygrała, to musiałabym się zastanowić. Sama nie wiem.

Rozmawiała: MARIA POLCYN

Grudzień	Zenona
22	
Piątek	Stońce: 8.02—15.40

TEATR
OPERA — g. 19 „Gaspardone”, pozostałe teatry nieczynne.
KINA
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Złoto Alaski” (USA 16 l.); APOLLO — g. 10 „Szare kaczuszki” (radz. 7 l.); g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Quentin Durward” (USA); CZTERNASTKA — g. 10, 13 „Pollyanna” (USA 11 l.); g. 15.45, 18, 20.15 „Tętno inków” (bułg.-NRF 11 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Arcylokal” (franc. 14 l.); g. 18, 20.15 „Matnia” (ang. 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Zosia” (radz. 14 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); g. 18, 20.15 „Wszystko dla psów” (ang. 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 „Wózek dla wnuka” (franc. 14 l.); g. 19 „Faraon” (pol. 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Sprawa Niny B” (franc. 14 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Po wielkiej burzy” (szwajc. 11 l.); MINIATURA — nieczynne; OLMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Telefony towarzyszą” (USA 16 l.); g. 17.30, 20 „Galia” (franc. 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „BS 38-18” (NRF 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Dzwonnik z Notre Dame” (franc. 16 l.); PALACOWE — g. 17.30, 20 „Rodań — ptak śmierci” (jap. 14 l.); PRZYJAZŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Dzieci Don Kichota” (radz. 11 l.); RIALTO — g. 10 „Iwona Gola” (czeski 7 l.); g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Kopciuszek w potrzasku” (franc.-włoski 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Zwariowana noc” (pol. 11 l.); SCALA — g. 16 „Wielki wyścig” (USA 11 l.); g. 19 „Jowita” (pol. 18 l.); TECZA — g. 16, 18, 20 „Jutro Meksyk” (pol. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Długie łódzie Wikingów” (ang. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Madame Sans-Gene” (włoski 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Car i generał” (bułg. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30 „Walecni przeciw rzymskim legionom” (rum.-franc. 14 l.); g. 16.30, 19.30 „Dziś na Nawałny” (ang. 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Czarno Tulipan” (franc. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 18—21 „Kobieta USA i Polonii Amerykańskiej”.
DYŻURY
Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Garbary 17, tel. 510-21), chirurg, internista, okulista.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (całą dobę).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — całą dobę i pediatryczne — g. 15—23, stomatologiczne — 18—7, chirurgiczne — I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — całą dobę.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kosciuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53, Stawiecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).
MUZEJA
Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9—15.
Historia Rucna Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentalne Muzeum (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadla) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
WYSTAWY
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Górowskiego Towarzystwa Fotograficznego — g. 10—19.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Salon Jesienny” — g. 10—19.
Palak Kultury — hall Sali Marimowej „Migawki z Zagłębia Konińskiego” — g. 10—18.
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10—18.
Biblioteka Główna OAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8—21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach oolich” — g. 9—15.
Klub „Od nowa” — Galeria — Malarstwo St. Fijałkowskiego — g. 17—22 (do 22 bm.).
Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meklemburgii” — g. 13—19.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Krystyny Skupinowej — g. 10—12.
RADIO
PIĄTEK: PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna szafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.49 „Dr. Zabiński przed mikrofonem”; 9.40 Dla przedszkol.: „Z wierszem i piosenką”; 10.30 Kalendarz kulturalny; 10.30 Muz. operowa; 11.00 K. i zesp. rozrywkowe; 11.30 Mel. rozrywk.; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Przyjeżdżajcie do nas w goście”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.00 Melachrino; 13.20 Pietro Loca telli; 13.40 „Swojskie melodie”; 14.00 „Swojskie melodie”; 14.30 „Swojskie melodie”; 15.00 „Swojskie melodie”; 15.30 „Swojskie melodie”; 16.00 „Swojskie melodie”; 16.30 „Swojskie melodie”; 17.00 „Swojskie melodie”; 17.30 „Swojskie melodie”; 18.00 „Swojskie melodie”; 18.30 „Swojskie melodie”; 19.00 „Swojskie melodie”; 19.30 „Swojskie melodie”; 20.00 „Swojskie melodie”; 20.30 „Swojskie melodie”; 21.00 „Swojskie melodie”; 21.30 „Swojskie melodie”; 22.00 „Swojskie melodie”; 22.30 „Swojskie melodie”; 23.00 „Swojskie melodie”; 23.30 „Swojskie melodie”; 24.00 „Swojskie melodie”.
PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.15 Kurs wyższy j. franc.; 8.35 „Lubi szanuj”; 8.55 Gra Ork. Dęta Garnizonu Lubelskiego; 9.15 Utwory Percy Graingera; 9.40 Z życia ZSRR; 10.03 Omówienie programu; 10.20 Konc. popularny Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Gwiazda sezonu”; 11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25 Z twórczości synów J. S. Bacha; 12.30 „Dziś i jutro folkloru”; 13.00 „Czas dobrych gospodarzy”; 14.00 Utwory J. Sibeliusa; 14.30 „List ze Słasku”; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15.00 „Fragm. ork. dram. muz. R. Wagnera w interpretacji Ork. Symf. z Cleveland”; 15.30 Dla dzieci „Przygody Tomka Sawyer”; 16.05 „Felieta z dźwiękiem”; 17.25 Muzy-
ka; 17.50 „Koszykarze już po I rundzie”; 18.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 18.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 19.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 19.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 20.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 20.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 21.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 21.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 22.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 22.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 23.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 23.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 24.00 „Koszykarze już po I rundzie”.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.15 Kurs wyższy j. franc.; 8.35 „Lubi szanuj”; 8.55 Gra Ork. Dęta Garnizonu Lubelskiego; 9.15 Utwory Percy Graingera; 9.40 Z życia ZSRR; 10.03 Omówienie programu; 10.20 Konc. popularny Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Gwiazda sezonu”; 11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25 Z twórczości synów J. S. Bacha; 12.30 „Dziś i jutro folkloru”; 13.00 „Czas dobrych gospodarzy”; 14.00 Utwory J. Sibeliusa; 14.30 „List ze Słasku”; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15.00 „Fragm. ork. dram. muz. R. Wagnera w interpretacji Ork. Symf. z Cleveland”; 15.30 Dla dzieci „Przygody Tomka Sawyer”; 16.05 „Felieta z dźwiękiem”; 17.25 Muzy-
ka; 17.50 „Koszykarze już po I rundzie”; 18.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 18.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 19.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 19.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 20.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 20.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 21.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 21.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 22.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 22.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 23.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 23.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 24.00 „Koszykarze już po I rundzie”.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Dość ślizgawek na ulicach!

Mniej tolerancji dla zaniedbujących obowiązki

Zima daje się nam już we znaki. Przed kilkoma dniami na ulice miasta spadł dość obfity śnieg a od dwóch dni notujemy temperatury poniżej zera. Z nastania prawdziwej zimy mogą się wprawdzie cieszyć dzieci, chwała sobie jej uroki dorosli. Ci ostatni byłiby jednak bardziej zadowoleni, gdyby dozorczy domów i instytucje lepiej wypełniały swe obowiązki.

Pogotowie Ratunkowe i dyżurne oddziały chirurgiczne mają pełne ręce roboty, gipsując codziennie dziesiątki rąk i nóg licznych pacjentów. Lojalnie trzeba jednak przyznać, że nie wszędzie chodniki przypominają ślizgawkę. Według pozycjonowanych przez nas obserwatorów część dozorców i administratorów oraz różnych zakładów pracy po pierwszych „zimowym śnie” przypomniała sobie o swoich obowiązkach i poza zgarnianiem śniegu w przymy posypuje również chodniki przed swoją posesją. Ale nie wszyscy to czynią. Dlatego pod adresem tych opieszalszych kierujemy ostrzeżenie,

Plenum komitetów SD

Ostatnio obradowało VII Plenum Miejskiego i Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu.

Obrady prowadził przewodniczący Komitetu Zbigniew Rudnicki. Tematem była problematyka pracy kół SD w kontekście aktualnych stosunków polityczno-gospodarczych w Polsce i na świecie. W dyskusji poruszono szereg istotnych zagadnień dotyczących działalności podstawowych ogniw organizacyjnych SD w Poznaniu i powiecie poznańskim.

W podjętej na zakończenie obrad uchwale plenum ukierunkowało pracę kół na najbliższy okres. (na)

Nowe władze PTF

Ostatnio odbyło się Walne Zebranie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Po sprawozdaniu, złożonym przez dotychczasowego prezesa, T. Stawujaka i dyskusji, wybrano na następne dwa lata nowy Zarząd PTF. Weszli do niego: Stefan Wojnecki — któremu powierzono funkcję prezesa, Maria Wolińska — wiceprezes, Ryszard Zielewicz — sekretarz, Antoni Głodkiewicz — skarbnik, Sylwester Mincikowski — gospodarz Salonu oraz Czesław Czub — bibliotekarz. (c)



14 Public. międzyna.; 14.15 Konc. Ork. PR z Łodzi; 15.05 Muzyka; 15.30 Konc. z nagrań Chóru a cappella PR i Tel. w Krakowie; 16 „Popołudnie z młodzieżą” 18 „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs wyższy j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; z cyklu: „21”; 19.30 Konc. z cyklu: 20.31 Rewia piosenek; 21.01 Kwadrans dla poważnych „Tygrys z Hipocjem” opow.; 21.21 Gra Zesp. Organowy Rozgł. Krakowskiej; 21.41 „Zielona dziewczyna”; „Rondo pieśniarskie”; 22.11 S. Prokofiew — Fragmenty I Suite z baletu „Romeo i Julia”; 22.35 L. van Beethoven — Sonata skrzypcewa c-moll op. 30 nr 2; 23.15 Konc. popularny; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.15 Kurs wyższy j. franc.; 8.35 „Lubi szanuj”; 8.55 Gra Ork. Dęta Garnizonu Lubelskiego; 9.15 Utwory Percy Graingera; 9.40 Z życia ZSRR; 10.03 Omówienie programu; 10.20 Konc. popularny Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Gwiazda sezonu”; 11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25 Z twórczości synów J. S. Bacha; 12.30 „Dziś i jutro folkloru”; 13.00 „Czas dobrych gospodarzy”; 14.00 Utwory J. Sibeliusa; 14.30 „List ze Słasku”; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15.00 „Fragm. ork. dram. muz. R. Wagnera w interpretacji Ork. Symf. z Cleveland”; 15.30 Dla dzieci „Przygody Tomka Sawyer”; 16.05 „Felieta z dźwiękiem”; 17.25 Muzy-

że w przypadku niewypełniania obowiązków będą pociągani do odpowiedzialności i surowo ukarani. Apelujemy też do MO o częstsze kontrole stanu jezdni i chodników oraz o mniej liberalne traktowanie wyraźnie opieszalszych osób, zaniedbujących swe obowiązki.

Na jezdniach sytuacja w dalszym ciągu bez zmian. Główne ulice posypywane przez MPO piaskiem z solą wyglądają dość znośnie, chociaż — jak twierdzą kierowcy — częstotliwość sypania jest stanowczo zbyt mała. Wydaje się, że piaskarki MPO powinny częściej wyjeżdżać na ulice, zwłaszcza na te, którymi kursują autobusy MPK. Jak na razie poznańska komunikacja miejska kursuje bez większych zakłóceń. Duża w tym zasługa pracowników MPK.

Również ciężkie chwile przeżywają kierowcy i pracownicy warsztatów PKS. We wtorek i środę dziesiątki autobusów przyjechały do Poznania z dużym opóźnieniem. W wielu przypadkach trzeba było dokonać błyskawicznego przeglądu, gdyż autobus już po kilku minutach musiał wracać na trasę. Najwięcej opóźnień zanotowano na trasach, które przebiegają drogami lokalnymi. (s)

Akcja — walka z próchnicą zębów

Odnegdał podsumowano VIII Tydzień Higieny Jamy Ustnej zorganizowany przez Miejską Przychodnię Specjalistyczną oraz Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Akcja miała duży zasięg (556 pogadanek 172 pokazy pielęgnacji zębów, 14 projekcji filmowych), ale też i niemałe osiągnięcia.

Próchnica zębów jest chorobą społeczną i zapobieganie jej — szczególnie wśród dzieci — stało się naczelnym zadaniem Działu Nadzoru poznańskich przychodni stomatologicznych.

Pod eho nę

Dziś reproduujemy „Corridę” (litografię), L. Kosteckiego, którą nabyć można w salonie „ARPO” przy Związku Polskich Artystów Plastyków. Na ich kiermaszu świątecznym panuje duży ruch — zwiedzających i kupujących artystyczne i oryginalne rękodzieło, jest zawsze pełno. Bardzo słuszna to akcja popularizująca sztukę, zwłaszcza że artyści wycenili swoje prace „po taryfie ulgowej”. (now)

Fot. — K. Przychodźki

14 Public. międzyna.; 14.15 Konc. Ork. PR z Łodzi; 15.05 Muzyka; 15.30 Konc. z nagrań Chóru a cappella PR i Tel. w Krakowie; 16 „Popołudnie z młodzieżą” 18 „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs wyższy j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; z cyklu: „21”; 19.30 Konc. z cyklu: 20.31 Rewia piosenek; 21.01 Kwadrans dla poważnych „Tygrys z Hipocjem” opow.; 21.21 Gra Zesp. Organowy Rozgł. Krakowskiej; 21.41 „Zielona dziewczyna”; „Rondo pieśniarskie”; 22.11 S. Prokofiew — Fragmenty I Suite z baletu „Romeo i Julia”; 22.35 L. van Beethoven — Sonata skrzypcewa c-moll op. 30 nr 2; 23.15 Konc. popularny; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.15 Kurs wyższy j. franc.; 8.35 „Lubi szanuj”; 8.55 Gra Ork. Dęta Garnizonu Lubelskiego; 9.15 Utwory Percy Graingera; 9.40 Z życia ZSRR; 10.03 Omówienie programu; 10.20 Konc. popularny Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Gwiazda sezonu”; 11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25 Z twórczości synów J. S. Bacha; 12.30 „Dziś i jutro folkloru”; 13.00 „Czas dobrych gospodarzy”; 14.00 Utwory J. Sibeliusa; 14.30 „List ze Słasku”; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15.00 „Fragm. ork. dram. muz. R. Wagnera w interpretacji Ork. Symf. z Cleveland”; 15.30 Dla dzieci „Przygody Tomka Sawyer”; 16.05 „Felieta z dźwiękiem”; 17.25 Muzy-

ka; 17.50 „Koszykarze już po I rundzie”; 18.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 18.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 19.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 19.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 20.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 20.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 21.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 21.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 22.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 22.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 23.00 „Koszykarze już po I rundzie”; 23.30 „Koszykarze już po I rundzie”; 24.00 „Koszykarze już po I rundzie”.

„Gwiazdeczka” — dzieciom

Miłą niespodziankę przygotowali dla swoich kolegów i koleżanek uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Luboniu, zrzeszeni w Spółdzielni Uczniowskiej „Gwiazdeczka”. Wykonali oni świeczniki w kształcie gwiazdki, których 50 sztuk wysłali do Zakładu Specjalnego dla Dzieci w Karpnikach pow. Jelenia Góra. Do tego samego zakładu, z którym dzieci z Lubonia pozostają w stałym kontakcie, wysłano również wielką paczkę zabawek zebranych w szkole. Do tej przesyłki PSS z Puszczkowskiej, która jest opiekunem Spółdzielni dołączyła paczkę z cukierkami.

Gwiazdeczki ze świeczkami uczniowie z Lubonia przesłali również do Domu Dziecka we Wronkach oraz do Kliniki Ortopedycznej AM przy ul. Dzierżyńskiego. (s)

Złote i srebrne medale dla modelarzy okrętowych

W Centralnym Ośrodku Wyszczolenia Ligi Obrony Kraju w Poznaniu odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom Mistrzostw Europy Modeli Pływających „Nawiga”. Odbyły się one w Amiens we Francji. Była to największa spośród tego typu imprez, gdyż uczestniczyło w niej 400 konstruktorów z kilkudziesięciu krajów. Wystawiono ogółem 500 modeli.

Duży sukces osiągnęła polska ekipa, w której skład wchodził: Andrzej Łęczyński ze Szczecina, Stanisław Cichoń z Oświęcimia, Jerzy Przybyś z Poznania i Aleksander Rawski z Warszawy. Zdobyli oni 2 złote medale i 3 srebrne.

Nagrody wręcono podczas ogólnopolskiej konferencji akty-

wu kierowniczego Ligi Obrony Kraju, poświęconej omówieniu programu działania tej organizacji w roku przyszłym.

Zadanie to przedstawił w referacie wiceprezes Zarządu Głównego LOK płk Antoni Apolonowicz. Podkreślił on m. in., że w ostatnich miesiącach notuje się dalszy rozwój organizacji. Skupia ona obecnie około 2 mln. członków, zrzeszonych w 33 000 ogniw terenowych.

Podstawowym kierunkiem działalności LOK w przyszłym okresie będzie rozszerzenie współpracy organizacji społecznych z wojskiem dla umocnienia systemu obrony terytorialnej kraju. (b)

Niemalą rolę w tegorocznej pracy odegrał rozpisany konkurs rysunkowy z hasłem propagującym higienę jamy ustnej. Plonem jego było kilkadziesiąt prac, z których drogą eliminacji wyłoniono 39 rysunków szczególnie ciekawych. Kilka z nich nagrodzono cennymi upominkami, wiele zaś wyróżniono dyplomami.

Podsumowanie to nie zakończyło oczywiście walki z próchnicą; wieloletnie doświadczenia i tegoroczne osiągnięcia pozwalają wierzyć w coraz lepsze wyniki w walce o zdrowe zęby, o zdrowie w ogóle. (Now.)

Matematyka I rok: „Różniczką funkcji”; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok: Wzór Taylora”; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — Śpiewa i tańczy regionalny zespół ziemi bytowski; 17.45 — Kronika Tygodnia; 18 — „Klub Dobrych Gospodarzy” — program wiejski; 18.25 — Magazyn Medyczny; 18.55 — Śpiewa Marta Kotowska; 19.15 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Czwarta zmiana”; 20.40 — Teatr TV, Anna Świrszczyńska: „Kiedy rzeka była źródłem”; 21.55 — „Pejzaże”; 22.15 — „Kontakty”; 22.45 — Dziennik; 23.05 — Politechnika (powt.).

SOBOTA: 9—10.25 — Teleferie: „Od Apeninów do Andów” film prod. argentyńsko-włoskiej; 15 — „Trzy dni z życia Wani Siemionowa”, film fab. radz.; 16.25 — „Gwiazdkowy konkurs dla dzieci”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci z cyklu: „Ula i świat”; „Dzień przed wigilią nocą”; 17.20 — „Jemima i Johnny”, fab. film ang.; 17.50 — Gawędy wilków morskich; 18.10 — Spotkania z przyrodą; 18.35 — „Zabijaka”, nowela filmowa TV polskiej; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20.10 — „Pastoralka”; 20.45 — Dziennik; 21.05 — Teatr Rozrywkowy: „Romans z wodewilu” Wł. Krzemińskiego; 22.20 — „Dzwonnik z Notre Dame”, film fab. franc.

Zastrzeżę się prawo zmian w programie.

Potrzebny remanent środków przewozowych MPK likwiduje zamknięte przewozy pracowników

W ciągu ostatnich lat wielerotnie mieliśmy okazję trafić autobusy MPK na ulicach, którymi nie prowadzi żadna trasa. Bywały one wypełnione najwyżej w 50 procentach. Pojazdy te wykorzystywane były do tzw. zamkniętych przewozów pracowników. Tego rodzaju usługę świadczyło MPK na rzecz niektórych zakładów pracy.

Autobusy wynajmowano tym instytucjom i przedsiębiorstwom, do których nie dochodziły trasy i pojazdy komunikacji masowej oraz do takich fabryk, które nie dysponowały własnym taborem do przewozu pracowników. Wszystko to odbywało się częściowo kosztem szerokich rzesz pozostałych mieszkańców naszego miasta, chociażby dlatego, że autobusy dla zakładów pracy wynajmowało MPK w okresach

dnia, kiedy na normalnych liniach panował ścisły tloek, a więc rano i tuż po południu.

W związku z rozbudową układu sieci komunikacyjnej MPK systematycznie likwiduje i wypowiada umowy na zamknięte przewozy pracowników. Obecnie kursuje 11 takich linii, z których 5 wynajmowanych jest przez przedsiębiorstwa budowlane. W niektórych przypadkach tak udało się zorganizować transport, że jeden autobus przewozi pracowników dwóch lub trzech przedsiębiorstw i instytucji.

Całkowita likwidacja omawianego systemu jest jednak niemożliwa. Jest bowiem kilka zakładów pracy wokół Poznania, bardzo oddalonych od miejskich linii komunikacyjnych. Niemniej władze komunikacyjne powinny przeprowadzić inwentaryzację środków transportowych przeznaczonych do przewozu pracowników, które znajdują się w dyspozycji poszczególnych zakładów pracy. Chodzi o to, by wiedzieć czym się dysponuje. Wtedy, centralizując taki transport w jednej dyspozycji, będzie go można ekonomicznie wykorzystać. Pozwoli to zwolnić wszystkie autobusy MPK dla obsługi normalnych linii miejskich. (s)

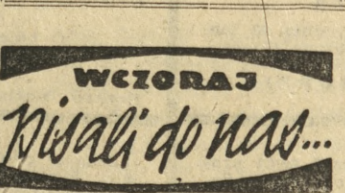
Końcowa lista nagrodzonych w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Zgodnie z zapowiedzią drukujemy dokończenie listy nagród wylosowanych w konkursie rysunkowym dla dzieci pt. „Bądźmy zdrowi”. Nazwiska zdobywców pierwszych nagród podaliśmy w ubiegłym tygodniu i we wczorajszym numerze.

Drukareni literowe: A. Siwca Zbąszyń, I. Gajewska Kobylin, W. Rybczyński Poznań, W. Wojtasiewicz Poznań, R. Maciejewski Poznań, Gry „Start”: R. Gerst Pyzdry, M. Trzybiński Poznań, A. Głowacka Poznań, B. Go rączniak Poznań, J. Wleczorek So bótka, Waga uchylina: B. Piotrowski Lubon, Serwis kawowe: Pie karska Ostrów, D. Pacholska Poznań, W. Wallis Lisków, W. Wachowska Golaszyn, M. Wojciechowska Słocyszna, M. Przybylska Pyzdry, M. Cicha Otorowo, U. Pasterniak Kępno, E. Grąjek Pyzdry, K. Szymkowiak Poznań, Obrazki do malowania: E. Reszke Jastrów, E. Janiak Kolin, W. Nawrocki Poznań, I. Jakubowska Września, A. Smoczyńska Września, Samoloty: P. Lesny Kalisz, Z. Tonalak Ostrów, J. Mielczar Dobrzyca, M. Pasieci Opatowice, D. Krajewski Poznań, M. Garasz Poznań, P. Krzysztofik Poznań, E. Szykowny Września, Gra „Grzybobranie”: E. Czeresiewska Leszno, M. Berlik Kotowski, M. Magdziarz Szamotul, K. Nowakowska Szamotul, M. Żok Tarnowa, Gra „warcaby-mlynke”: A. Giza Gostawice, M. Graczyk Poznań, J. Bedzińska Poznań, E. Matuszkiewicz Gostawice, M. Grzeszkowiak Poznań, J. Rybak Lubasz, E. Ocuzja Poznań, E. Łuczak Rokietnica, M. Kretkowski Gostyn, G. Pukacka Odra, Serwis plastikowy: D. Zarembo Bojanowo, I. Sadzka Golaszyn, E. Zmura Poznań, I. Frackowiak Poznań, B. Komisarek Kakolewo, Gra „Wielkie łowy”: P. Krych Łowicz, H. Biernadt Kakolewo, K. Polowczyk Rawicz, A. Marcinkowska Poznań, W. Durczewski Rawicz, A. Kacowski Poznań, D. Gałazka Gdańsk, G. Perz Jezioro, E. Sroka Jezioro, Z. Kłaczynski Goleniów, Ławatec: P. Szymański Poznań, R. Jeske Piła, J. Antoniewicz Rychno.

Wszystkie nagrody zostały wysłane pocztą. (i)

Pasazerowie lodowatego „Lecha” i — redakcja również — mają nadzieję, że poznańska DOKP wyjaśni przyczyny tego zaniedbania, uskaze winnych i poinformuje o tym, jak zamierza zapobiec powtórzeniu się takich mroźnych niespodzianek. (ms)



▲... A. Borowiński z Puszczkowskiej, pytając dlaczego tamtejsza składnica GS nie dysponuje węglem przydziałowym.

▲... Cz. G. z ul. Ryckiej 29, donosząc o niedostatecznym funkcjonowaniu ogrzewania z centralnej kotłowni. Kaloryfery są ledwie ciepłe, temperatura w mieszkaniu nie przekracza 16—17 stopni.

▲... Bywalec stołówek w suterenie gmachu Prezydium DRN — Grunwald, Matejki 50, zanępokojony niebezpiecznym zejściem do stołówek, a wszystko z powodu braku odpływu wody, która gromadzi się na schodach, a mrozi cni z niej ślizgawkę nie do przebycia.

dnia, kiedy na normalnych liniach panował ścisły tloek, a więc rano i tuż po południu.

W związku z rozbudową układu sieci komunikacyjnej MPK systematycznie likwiduje i wypowiada umowy na zamknięte przewozy pracowników. Obecnie kursuje 11 takich linii, z których 5 wynajmowanych jest przez przedsiębiorstwa budowlane. W niektórych przypadkach tak udało się zorganizować transport, że jeden autobus przewozi pracowników dwóch lub trzech przedsiębiorstw i instytucji.

Całkowita likwidacja omawianego systemu jest jednak niemożliwa. Jest bowiem kilka zakładów pracy wokół Poznania, bardzo oddalonych od miejskich linii komunikacyjnych. Niemniej władze komunikacyjne powinny przeprowadzić inwentaryzację środków transportowych przeznaczonych do